



### Urszula Zagóra-Jonszta

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach  
Wydział Ekonomii  
Katedra Ekonomii  
urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl

## SANACJA ŚLĄSKA WOBEC NIEMIECKIEGO KAPITAŁU W GÓRNOŚLĄSKIM PRZEMYSŁE

**Streszczenie:** W 1926 r. dokonął się w Polsce zamach stanu, zwany przewrotem majowym (na czele którego stał Józef Piłsudski), w wyniku czego sanacja zdobyła władzę. Wojewodą śląskim został Michał Grażyński, który rozpoczął proces polonizacji przemysłu pozostającego w rękach obcego kapitału.

Celem artykułu jest przedstawienie polityki śląskiej sanacji wobec wielkiego kapitału na Górnym Śląsku, należącego w dużej mierze do Niemców. W artykule zwrócono uwagę na specyfikę polityki śląskiej sanacji wobec obcego kapitału. Zdecydowanie większy radykalizm, w porównaniu z polityką rządu centralnego, miał swoje uzasadnienie w niekorzystnej dla Polski polityce niemieckich kapitalistów. Stanowisko śląskiej sanacji widoczne było nie tylko w konkretnym działaniu, ale również w licznych wystąpieniach, zgłaszanych postulatach i rezolucjach.

**Słowa kluczowe:** Michał Grażyński, śląska sanacja, kapitał niemiecki, przemysł górnośląski.

### Wprowadzenie

Przewrót majowy z 1926 r. zmienił układ sił politycznych w Polsce. Do władzy doszła sanacja, ugrupowanie niebędące partią polityczną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Na jej czele stał Józef Piłsudski – były Naczelnik Państwa, Marszałek Polski, zwolennik autokratycznych rządów. Znaczna część społeczeństwa poparła przewrót, licząc na poprawę warunków życia i stabilizację polityczną. Wojewodą śląskim został człowiek Piłsudskiego – Michał Grażyński. Polityka śląskiej sanacji wpisywała się w ogólnopolski nurt, wykazując jednocześnie wiele specyficznych cech wynikających z pewnej odrębności górnośląskiego regionu, zarówno pod względem społecznym, gospodarczym, jak i politycznym.

Celem artykułu jest przedstawienie polityki przedstawicieli śląskiej sanacji wobec wielkiego kapitału na Górnym Śląsku, należącego w większości do Niemców. Ten najbardziej uprzemysłowiony region Polski, o stosunkowo wysokim standardzie życia, charakteryzował się swoistym podziałem ról społecznych; kierownicze stanowiska w przemyśle i administracji zajmowali Niemcy, a pracownikami niższych szczebli oraz robotnikami byli przeważnie Polacy. Uzależnieni ekonomicznie od swoich niemieckich pracodawców niechętnie angażowali się oni w walkę przeciwko nim [Migdał, 1966, s. 8 i n.; Wanatowicz, 1978, s. 467-486; 1983, s. 92-103]. Sytuacja zmieniła się w latach wielkiego kryzysu gospodarczego, który boleśnie dotknął śląski świat pracy, oraz w ostatnich latach istnienia Drugiej Rzeczypospolitej. Pogarszająca się koniunktura zmobilizowała robotników do wystąpień przeciwko obcym kapitalistom, a to z kolei zachęciło śląskie władze wojewódzkie do radykalnych posunięć wobec nieuczciwych kapitalistów. W artykule zwrócono uwagę na specyfikę polityki przedstawicieli śląskiej sanacji wobec obcego kapitału. Zdecydowanie większy radykalizm, w porównaniu z polityką rządu centralnego, miał swoje uzasadnienie w niekorzystnej dla Polski polityce niemieckich kapitalistów. Stanowisko śląskiej sanacji widoczne było nie tylko w konkretnym działaniu, ale również w licznych wystąpieniach, zgłaszanych postulatach i rezolucjach. Warto zatem przyjrzeć się temu z bliska.

## 1. Przemysł górnośląski po przewrocie majowym

Po wcieleniu części Górnego Śląska w obszar państwa polskiego sytuacja własnościowa w przemyśle przedstawiała się następująco: na ogólną sumę 1460 mld marek niemieckich kapitału akcyjnego w górnośląskim przemyśle ciężkim aż 1095 przypadło na kapitał niemiecki [Grzyb, 1978, s. 30]. Wprawdzie do Polski przyłączono tylko 29% terenu plebiscytowego, jednak to na nim skupiała się większość obiektów przemysłowych. Polsce przypadły 53 kopalnie węgla kamiennego i srebra (z 67), 10 kopalń cynku i ołowiu (z 15), 9 stalowni (z 14), 22 wielkie piece (z 37), wszystkie prażarnie rudy (13), 5 z 8 walcowni blachy, prawie połowa hut żelaza i koksowni, centrale elektryczne oraz fabryka nawozów sztucznych w Chorzowie [Jędruszczak, 1958, s. 387]. W 1926 r. Komisja Ankietowa, badająca stan, warunki oraz koszty produkcji i wymiany w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej, stwierdziła, że pierwsze miejsce w przemyśle Polski zajmuje kapitał niemiecki (40%), następnie francusko-belgijski (22%) i angloamerykański (20%). Dopiero czwarte miejsce zajmował kapitał polski (16,6%), co wyrażało się sumą 96,8 mln franków złotych [*Sprawozdanie*

*Komisji Ankietowej*, 1928, t. V, s. 346, 349]. W rolnictwie górnośląskim również dominowała własność niemiecka – w jej posiadaniu było 145 tys. ha ziemi; w rękach polskich zaledwie 15 tys. ha.

Przez cały okres międzywojenny polityka obcego kapitału, zwłaszcza niemieckiego, była dla polskiej gospodarki niekorzystna. Był to najważniejszy powód, dla którego władze regionalne i społeczeństwo Górnego Śląska przejawiały wyraźne sympatie etatystyczne, różniąc się tym zasadniczo od stanowiska władz centralnych. Wrogie nastawienie górnośląskich przemysłowców do Polski złagodziła nieco po włączeniu tego regionu w granice państwa polskiego. Jeszcze bardziej tendencja ta zarysowała się po wybuchu wojny celnej w 1925 r. Można było wówczas zaobserwować wyraźny trend zmierzający w kierunku pozyskania sympatii ze strony władz polskich, co wyrażało się m.in. chęcią porozumienia się z polskimi sferami gospodarczymi i rządem poprzez przyjęcie do rad nadzorczych wpływowych Polaków (prof. Artura Benisa, Wojciecha Korfantego, marszałka Sejmu Śląskiego Konstantego Wolnego, najbogatszego polskiego przemysłowca Alfreda Faltera, hrabiego Alfreda Potockiego i wielu innych). Niemieccy przedsiębiorcy szukali poparcia we władzach polskich w celu zapewnienia sobie dostępu do polskich rynków zbytu oraz zamówień rządowych. Liczyli też, i słusznie, że ci wpływowi Polacy będą reprezentowali ich interesy w kontaktach ze sferami rządowymi [*Unia Polskiego Przemysłu...*, 1934].

Nowy rozdział w stosunkach własnościowych górnośląskiej części województwa śląskiego otworzył przewrót majowy. Początkowo proetatystycznie nastawione koła sanacyjne na Górnym Śląsku przyjęły za główny cel zastąpienie kapitału niemieckiego, z braku polskiego, innym zagranicznym, wciągając do współpracy Francuzów i Amerykanów. Wojewoda Michał Grażyński prowadził zdecydowaną walkę z nadużyciami kapitału, posuwając się w późniejszym okresie aż do akcji polonizacji górnośląskiego przemysłu. Drugie dziesięciolecie okresu międzywojennego, a zwłaszcza lata po wielkim kryzysie upłynęły więc pod hasłem przejmowania wielkich, zadłużonych koncernów oraz majątków. Proces ten był jednak powolny i kosztowny [Gołębiowski, 1985, s. 176-190]. Niemożność wywłaszczenia ogromnych majątków niemieckich rodów arystokratycznych wynikała z przepisów prawnych. Pojęcie „własność niemiecka” wiązało się z obywatelstwem, a nie z narodowością właścicieli oraz osób dysponujących majątkiem [Grzyb, 1978, s. 15]. Z perspektywy Warszawy sytuacja wyglądała nieco inaczej. Przedstawiciele władz centralnych „nie czuli” problemów górnośląskiego regionu, a poza tym zależało im na dobrych stosunkach z Niemcami. Unikali więc deklarowania jawnej niechęci, mimo szkodliwej działalności koncernów niemieckich. Na Śląsku proces polonizacji spowolniała też antysanacyjna opozy-

cja oraz przepisy obowiązującej do 1937 r. konwencji genewskiej. Ponadto państwa polskiego zwyczajnie nie było stać na wykup przedsiębiorstw górnośląskich.

Organizacją zrzeszającą wielki przemysł na Górnym Śląsku był Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych (GZPGH), w którym kapitał niemiecki miał głos decydujący. Powstała ona w połowie XIX w., a po podziale Górnego Śląska w 1922 r. rozpadła się na dwie oddzielne organizacje, z siedzibami w Katowicach i Gliwicach. Katowicka obejmowała przedsiębiorstwa z terenu województwa śląskiego. Utworzyła w Warszawie delegaturę, aby być bliżej rządu centralnego i dbać o interesy górnośląskiego przemysłu, domagając się dotacji, subwencji, ulg podatkowych itp. Od samego początku słano petycje do rządu o specjalne przywileje. W 1924 r. doręczono premierowi Władysławowi Grabskiemu memoriał, w którym domagano się m.in.: obniżenia opłat z tytułu podatku majątkowego, obniżenia ceł, zwiększenia kredytów państwowych przeznaczonych na inwestycje przemysłowe, potaniania transportu. W następnym roku ponowiono listę żądań zakończoną następującą konkluzją: „(...) czynniki rządowe powinny zatem zająć się opieką pracy, a nie jednostronnie tylko opieką robotników” [Biały, 1967, s. 185]. Jednocześnie w szeregi władz Związku wprowadzono wielu wpływowych Polaków, którzy z jednej strony mieli uwiarygodnić propolskie sympatie wielkiego kapitału, a z drugiej pomagać w ubieganiu się o przywileje gospodarcze. Po przewrocie majowym śląska sanacja coraz głośniej atakowała politykę GZPGH, zwracając uwagę na nieuczciwe praktyki niemieckiego kapitału [Grzyb, 1978, s. 84-85; Biały, 1967, s. 184-185; Popkiewicz i Ryszka, 1959, s. 140]<sup>1</sup>. Kapitałiści niemieccy starali się natomiast zacieśnić stosunki z nowymi władzami i zbliżyć się do „Lewiatana” – organizacji zrzeszającej wielki przemysł poza Górnym Śląskiem, czego wyrazem było podpisanie przez kierownictwo GZPGH *Odezwy przedstawicieli sfer gospodarczych wszystkich ziem Rzeczypospolitej* z 19 grudnia 1927 r. Jednak próby zbliżenia się do śląskiej sanacji napotykały opór. Do końca swego istnienia Związek był atakowany jako „obca agentura obciążona całkowitą zależnością od obcych potencji gospodarczych” [Biały, 1967, s. 180]. Lepiej układały się stosunki z rządem centralnym. Często przedstawiciele Związku uczestniczyli w Warszawie w naradach poświęconych problemom ekonomicznym i w pracach instytucji rządowych [Biały, 1967, s. 181]. W latach wielkiego kryzysu gospodarczego domagali się zmiany ustawodawstwa wynikającego z konwencji genewskiej, przedłużenia czasu pracy, ograniczenia świadczeń społecznych, zwiększenia zamówień rządowych, podniesienia

---

<sup>1</sup> Często śląscy kapitałiści domagali się pomocy ze strony rządu w Warszawie, wykazując straty lub strasząc zwolnieniami robotników, gdy w rzeczywistości przedsiębiorstwa, zwłaszcza kopalnie czy huty, osiągały zyski.

kontyngentu węgla na potrzeby kolejnictwa [Biały, 1967, s. 208-213]. Połączenie GZPGH z „Lewiatanem”<sup>2</sup> nastąpiło w 1932 r. Powstała nowa organizacja – Centralny Związek Przemysłu Polskiego „Lewiatan”, w którym pozycja śląskich przemysłowców nie była już tak mocna jak wówczas, kiedy posiadali niezależny organ.

## 2. Stanowisko wojewody Michała Grażyńskiego wobec niemieckiego kapitału

Michał Grażyński został nominowany na stanowisko wojewody pod koniec sierpnia 1926 r., a do Katowic przyjechał 5 września. Poparł go Związek Powstańców Śląskich i Związek Obrony Kresów Zachodnich, stanowiące zaczątek obozu sanacyjnego na Górnym Śląsku. Sanacyjny wojewoda, nie będąc Górnoszlązakiem, nie do końca czuł specyfikę tego regionu. Z pewnością cechował się wielkim patriotyzmem, ale jednocześnie w oczach wielu był nacjonalistą. Ów nacjonalizm uwidaczniał się zwłaszcza w działaniu. Reprezentując władzę państwową, powinien był respektować postanowienia i umowy międzynarodowe, szczególnie obowiązujące na Górnym Śląsku zasady konwencji genewskiej. O ile formalnie deklarował ich przestrzeganie, o tyle jego działania często temu przeczyły. Zdecydowanie tępił wszelkie sympatie do tego, co niemieckie, uważając, że skoro Górny Śląsk stanowi część państwa polskiego, należy tu krzycieć polskość w każdej postaci [Rechowicz, 1988, s. 124, 128, 251-253]. Rozumiejąc, że siła niemieczyny tkwi w potęgze gospodarczej, od początku swoich rządów domagał się polonizacji górnośląskiego przemysłu. W tym celu słał memoriały do władz centralnych. Podobne stanowisko przyjął Związek Powstańców Śląskich oraz Związek Obrony Kresów Zachodnich, które stanowiły mocne oparcie dla śląskiej sanacji [Rechowicz, 1988, s. 251]. „Polska Zachodnia”, dziennik będący organem prasowym sanacji, zamieszczał artykuły krytykujące politykę niemieckiego kapitału. Grażyński konsekwentnie domagał się usunięcia Niemców ze stanowisk kierowniczych w przemyśle, zwłaszcza tych, którzy działali na szkodę Polski. Konsekwentnie starał się obsadzać kierownicze stanowiska zaufanymi ludźmi – Polakami. Narażał się tym władzom w Warszawie, chcącym „dogadać się” z Niemcami. Nieraz dochodziło do ostrej wymiany zdań, ale Grażyński nie ustępował. Doprowadził m.in. do zwolnienia ze stanowiska generalnego dyrektora Zjednoczonych Hut Królewska i Laura, Ernesta Pietscha, który nie krył się ze swoją antypolską działalnością [Grzyb, 1978, s. 189-195]. Polityka Grażyńskiego wywoływała ostre protesty również wśród Polaków zasiadających w radach nadzorczych górnośląskich przedsiębiorstw [Rechowicz, 1988, s. 254-255].

<sup>2</sup> Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów „Lewiatan”.

W listopadzie 1927 r., zeznając w charakterze świadka przed Sądem Marszałkowskim w Warszawie w sprawie Wojciecha Korfantego, oskarżonego m.in. o branie pieniędzy od GZPGH, Grażyński oświadczył: „(...) charakter kapitału w 80-90% jest niemiecki, więc uważałem, że z natury rzeczy nie wypada brać subwencji z takiego źródła, (...) uważałem za rzecz niesłychaną z punktu widzenia politycznego, aby prezes Chrześcijańskiej Demokracji, który jednak reprezentuje ideologię robotniczą na terenie Górnego Śląska, brał pieniądze od kapitału na prowadzenie tej roboty. (...) partii robotniczej nie można prowadzić za pieniądze kapitału” [Landau i Skrzyszewska, 1964, s. 118]. Krytykując przy okazji postawę kapitału niemieckiego, mówił: „(...) rząd nie może spokojnie patrzeć na dwie rzeczy: żeby jednocześnie wypłacano olbrzymie kwoty pieniężne na prowadzenie propagandy politycznej skierowanej przeciw temu rządowi i jednocześnie zabiegano u tego rządu o ulgi podatkowe, wskazując na fatalną sytuację przemysłu górnośląskiego” [Landau i Skrzyszewska, 1964, s. 117-118].

Na Zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego, który odbył się we wrześniu 1933 r., a więc w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego, Grażyński podkreślał, iż państwo musi objąć kuratelę nad przemysłem śląskim, kapitał akcyjny śląskich spółek winien przejść, w miarę możliwości, z rąk obcych w polskie oraz musi ulec zmianie dotychczasowy sposób zaciągania kredytu i zadłużania przedsiębiorstw [*Zjazd działaczy gospodarczych...*, 1933, s. 18]. W listopadzie tego samego roku, przemawiając na uroczystości z okazji 10-lecia Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego, oświadczył: „Musimy na tej ziemi ugruntować moralną i materialną przewagę polskiego elementu (...) rozporządzamy dostatecznie wykwalifikowanymi siłami inżynierskimi do objęcia wszystkich kierowniczych stanowisk w przemyśle górnośląskim” [*Sprawozdanie z działalności...*, 1933, s. 6].

Województwo śląskie, jako jedyne spośród 16, posiadało autonomię. Wojewoda śląski miał zatem szersze uprawnienia aniżeli pozostali. Początkowo Grażyński był przeciwnikiem autonomii, uważając, że utrudnia zespolenie Śląska z Polską. Oczywiście opozycja skwapliwie to wykorzystywała, aby go krytykować. W miarę upływu czasu jego poglądy w tej kwestii zmieniały się; uznał, że autonomia daje wiele możliwości, których inne województwa nie miały. Jednocześnie domagał się korekty na korzyść Polaków, ponieważ w istniejącej formie była korzystniejsza dla Niemców. Wielokrotnie przez cały okres międzywojenny wypowiadał się za autonomią, zwracając jednocześnie uwagę na konieczność jej ulepszenia. Chodziło mu głównie o „usunięcie przerosłów politycznych, kolidujących z zasadami logicznej struktury prawno-politycznej państwa polskiego”, które przeszkadzały w wykorzystaniu uprawnień gospodarczych [Rechowicz, 1988, s. 290].

Grażyński krytykował rząd centralny za brak zdecydowanego, długofalowego programu wobec własności niemieckiej. Domagał się kontroli przemysłu śląskiego przez państwo, a także walczył z nadużyciami ze strony niemieckich przemysłowców, przyczyniając się do aresztowania wielu z nich (m.in. Arco Pistoriusa – generalnego dyrektora kopalń pszczyńskich, Fryderyka Bernahardta – generalnego dyrektora Huty Królewskiej, Oskara Vogta i Brunona Buzka – generalnych dyrektorów kopalń i hut księcia Donnersmarcka, Waldemara Szczędziny – dyrektora finansowego Wspólnoty Interesów) [Długajczyk, 1983, s. 198]. Narażał się również Polakom zasiadającym w radach nadzorczych śląskich przedsiębiorstw, oskarżając ich o popieranie niemieckich interesów. Znamienny był konflikt z księciem Januszem Radziwiłłem, członkiem rady nadzorczej Wspólnoty Interesów, który groził Grażyńskiemu zdjęciem ze stanowiska wojewody, jeśli ten nie zmieni swojej polityki. Grażyński nie ustąpił, sprawa trafiła do komisji w Warszawie, która nie dopatrzyła się winy wojewody [Rechowicz, 1988, s. 253-254]. Nieprzejednane stanowisko wobec niemieckiego elementu na Górnym Śląsku cechowało Grażyńskiego do końca jego rządów. Na przykład w 1935 r. na konferencji rządowej w sprawie mniejszości narodowych stwierdził on, że Polska musi prowadzić bezwzględną politykę wobec żywiołu niemieckiego, czym wzbudził zaniepokojenie przedstawicieli rządu, zabiegających o dobre stosunki z Niemcami [Długajczyk, 1983, s. 250]. Na Śląsku nie było rozbieżności między oficjalnymi enuncjacjami czynników rządowych a prowadzoną przez nich polityką gospodarczą, tak jak to było widoczne w stanowisku rządu centralnego. Głównym celem polityki wojewody Grażyńskiego było wypieranie kapitału niemieckiego przez państwo. Chodziło mu o spolonizowanie kapitału górnośląskiego na podstawie kapitału państwowego. Częściowo udało się to dopiero w latach 30.

Współcześni badacze zgodnie podkreślają, że polityka wojewody wobec mniejszości niemieckiej nie zawsze przynosiła pożądane rezultaty. Jego bezwzględnie negatywny stosunek do wszystkiego co niemieckie nieraz stanowił przedmiot krytyki opozycji i zniechęcał życzliwie nastawionych do Polski Niemców. Z drugiej strony jednak, to dzięki zdecydowanej postawie Grażyńskiego rozpoczęła się akcja polonizacji kapitału niemieckiego, którą niestety przerwała wojna.

### **3. Śląska sanacja a kapitał niemiecki**

Przedstawiciele śląskiej sanacji prowadzili radykalną politykę narodową, odnosząc się wrogo do Niemców i niemczyzny. Akcja polonizacji objęła szkoły, urzędy, życie społeczne, a w późniejszym czasie również przemysł, który stara-

no się odebrać z rąk niemieckich właścicieli. W 1928 r. powstała organizacja przedwyborcza – Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (NChZP), będące pierwotnie blokiem stronnictw i stowarzyszeń popierających sanację. Jesienią następnego roku NChZP zaktywizowało swoją działalność, reaktywowało się i stało się w zasadzie sanacyjną partią polityczną, uznawaną za odpowiednik Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) na Śląsku [Długajczyk, 1983, s. 112-114]. Stawiała sobie za cel ugruntowanie polskości poprzez eliminację gospodarczych i kulturowych wpływów niemieckich. Popierała politykę etatystyczną, polegającą na wykupywaniu przez państwo kapitałów niemieckich. Hasło „Lewiatana”, że etatyzm jest drogą do socjalizmu, w ogóle w tym przypadku nie znalazło uznania. Wzrost etatyzmu kojarzono ze wzrostem znaczenia państwa polskiego. NChZP domagało się kontroli przemysłu ciężkiego przez czynniki rządowe [Długajczyk, 1983, s. 188].

Akcja polonizacji górnośląskiego przemysłu przyspieszyła w latach wielkiego kryzysu i po nim, kiedy wyszły na jaw matactwa gospodarcze niemieckich przedsiębiorców, narażające na straty budżet państwa. Wówczas rząd centralny podjął politykę odbierania zadłużonych przedsiębiorstw z rąk obcego kapitału za odszkodowaniem. Zdaniem śląskiej sanacji i tak dokonywało się to zbyt wolno. W listopadzie 1931 r. otoczenie Grażyńskiego wystąpiło z wnioskiem zwiększenia kontroli państwowej nad gospodarką ciężkiego przemysłu i powołania do życia nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem [Długajczyk, 1983, s. 197]. Domagało się również ustawowego rozwiązania wszystkich kontraktów opiewających na zbyt wysokie sumy wynagrodzeń służbowych w przemyśle<sup>3</sup> oraz usunięcia z przemysłu śląskiego obcokrajowców, których mieli zastąpić Polacy [Stenogramy Sejmu Śląskiego z 24 XI 1931 r.]. Najbardziej radykalne postulaty pod adresem niemieckiego kapitału wysuwali śląscy sanatorzy podczas zjazdu działaczy gospodarczych we wrześniu 1933 r. Domagali się unarodowienia przemysłu, zwracali uwagę na niebezpieczeństwo wynikające z uzależnienia górnośląskiego przemysłu od niemieckich źródeł kredytowania, żądali zniesienia koncernów i stworzenia jednego biura sprzedaży pod kontrolą państwa, postulowali kontrolę finansową przedsiębiorstw w celu wykrycia fikcyjności ich złej kondycji [Zjazd działaczy gospodarczych..., 1933, s.18-19]. Różnymi metodami właściciele śląskich koncernów starali się bowiem spowodować zadłużenie przemysłu, co usprawiedliwiała niepłacenie podatków i wyciąganie ręki do kasy państwowej. [Zjazd działaczy gospodarczych..., 1933, s. 36]. Radykalną postawę reprezentował śląski sanator Stanisław Janicki [1933, s. 29], głosząc konieczność

<sup>3</sup> W 1931 r. ponad 60 tys. zł rocznie zarabiali 82 dyrektorów oraz członków zarządów i rad nadzorczych na Śląsku.



upaństwowienia wszelkich dóbr materialnych w obliczu załamania gospodarki kraju. Uważał, że powszechna etatyzacja stała się „koniecznością dziejową”, należy jednak przeprowadzić ją stopniowo.

Wiele cierpkich słów pod adresem niemieckich przemysłowców padło na zjeździe NChZP w 1932 r. Między innymi poseł Stefan Kapuściński stwierdził, iż „(...) wielki przemysł na Śląsku jest obiektem gry i spekulacji zagranicznych potentatów finansowych, których ani zamiary, ani plany nie są nam znane”. Uznał, że uniezależnienie się od obcych kapitałów, to sprawa przyszłości. „Natomiast całkowicie aktualnym i dojrzałym jest postulat wytworzenia takich warunków, w których przemysł zmuszony byłby liczyć się zarówno z interesem państwa jako całością, jak i terenu, na którym pracuje” [*Założenia i postulaty programowe NChZP...*, 1932, s. 31]; dlatego Klub NChZP domagał się kontroli państwowej nad gospodarką ciężkiego przemysłu na Śląsku.

Petycje sanatorów o przyjazd na Śląsk komisji z Warszawy w celu zbadania rzeczywistych warunków funkcjonowania przemysłu, rząd centralny zbywał przez długi czas milczeniem. Sanator Jan Jakub Kowalczyk twierdził, że rząd w Warszawie jest zbyt ugodowy wobec Niemców i zawarł w październiku 1929 r. porozumienie, w którym „Rząd polski oświadcza, że zrzeka się wszelkiej likwidacji, którą Rząd polski wykonał lub mógłby wykonać (...) w stosunku do majątków, praw i udziałów niemieckich w Polsce, znajdujących się jeszcze w rękach ich właścicieli w dniu 1. X. 1929 r. [Utis, 1934, s. 16, 28]. „Chcąc mieć Polskę wolną, trzeba się wyemancypować spod kurateli niemieckiej” – konkludował [Utis, 1934, s. 18].

Dopiero kiedy na jaw wyszły mactwa wielkich niemieckich koncernów (Zjednoczonych Hut Królewska i Laura, Wspólnoty Interesów, Huty „Pokój”, Zakładów Hohenlohego, szkodliwa dla Polski działalność księcia pszczyńskiego) [Gołębiowski, 1985, s. 177-186], rząd polski zdecydował się wreszcie na radykalne kroki, skutkujące polonizacją górnośląskiego przemysłu. Państwo przejęło wówczas większościowy pakiet akcji Huty „Pokój”, największy na Śląsku koncern Wspólnotę Interesów, ustanowiono zarząd przymusowy nad majątkiem księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XV Hochberga, najpotężniejszego właściciela ziemskiego oraz nad Zakładami Hohenlohego. Upaństwowiono więc największe górnośląskie koncerny będące w posiadaniu Niemców. Pod koniec okresu międzywojennego w rękach państwa polskiego znalazło się 52% akcji Huty „Pokój” oraz 92,64% akcji Wspólnoty Interesów [Grzyb, 1978, s. 209]. Wprawdzie nadal przeważał tu kapitał niemiecki (55,32%) nad polskim (13,38%), który jednak znalazł się już na drugim miejscu. Był to znaczący postęp, zważywszy, że w 1922 r. na Górnym Śląsku w ogóle go nie było [Grzyb, 1978, s. 211].

Ta polityka była od dawna oczekiwana i proponowana przez śląskie władze wojewódzkie po 1926 r.

## Podsumowanie

Przedstawiona pokrótce polityka przedstawicieli śląskiej sanacji w stosunku do niemieckiego kapitału skłania do sformułowania kilku istotnych wniosków. Po pierwsze, stosunek śląskich władz wojewódzkich oraz wspierających je organizacji do niemieckich przemysłowców był zdecydowanie bardziej krytyczny aniżeli władz centralnych. Po drugie, najbardziej nieprzejednane stanowisko prezentował sam wojewoda, Michał Grażyński, oskarżany wręcz przez opozycję o nacjonalizm. Po trzecie, upór wojewody w kwestii niemieckiej doprowadził wreszcie do rozpoczęcia procesu polonizacji górnośląskiego kapitału, polegającej na przejęciu przez państwo zadłużonej i niepłacącej podatków własności niemieckiej. Po czwarte wreszcie, polityka niemieckiego kapitału na Górnym Śląsku spowodowała, że stosunek do etatyzmu był tu przychylny i nie widziano w nim żadnego zagrożenia ani skłonności do socjalizmu. Tylko w ten sposób można było wprowadzić polski kapitał na Górny Śląsk. Kwestia jego własności nie miała znaczenia.

## Literatura

- Biały F. (1967), *Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych 1914-1932*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Długajczyk E. (1983), *Sanacja śląska 1926-1939. Zarys dziejów politycznych*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Gołębiowski J. (1985), *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*, PWN, Warszawa – Kraków.
- Grzyb M. (1978), *Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922-1939*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice.
- Janicki S. (1933), *Na zakręcie historii. Zasadnicze przyczyny gospodarczego kryzysu światowego oraz możliwości jego likwidacji w Polsce*, Spółdzielnia Wydawnicza „Śląski Głos Poranny”, Katowice.
- Jędruszczak T. (1958), *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918-1922*, PWN, Warszawa.
- Landau Z., Skrzyszewska B. (1964), *Wojciech Korfanty przed Sądem Marszałkowskim*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Migdał S. (1966), *Z badań nad ekonomiczno-społecznym podłożem kwestii narodowej na Górnym Śląsku w początkach XX w.*, Śląski Instytut Naukowy, Opole.
- Popkiewicz J., Ryszka F. (1959), *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922-1939). Studium historyczno-gospodarcze*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Opole.

- Rechowicz H. (1988), *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, PWN, Warszawa – Kraków.
- Sprawozdanie Komisji Ankietowej* (1928), Nakładem Prezydium Rady Ministrów, t. V.
- Sprawozdanie z działalności Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników za rok 1933* (1933), b. wyd., Katowice.
- Stenogramy Sejmu Śląskiego z 24 XI 1931 r.*
- Unia Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego – UPGH-4* (1934), Protokoły, Archiwum Wojewódzkie Katowice.
- Utis T. [Kowalczyk J.J.] (1934), *U wrót przewrotu*, nakładem autora, Katowice.
- Wanatowicz M. (1978), *Polityka kadrowa na Górnym Śląsku w pierwszych latach niepodległości na tle Wielkopolski i Pomorza*, „Zaranie Śląskie”, z. 3.
- Wanatowicz M. (1983), *Z zagadnień awansu społecznego Górnoślązaków w Polsce niepodległej*, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, t. 13.
- Założenia i postulaty programowe NChZP. Sprawozdanie z Wojewódzkiego Zjazdu NChZP (BBWR na Śląsku) odbytego w Katowicach w Sali Teatru Polskiego w dniu 23 X. 1932 r.* (1932), Główny Komitet Wykonawczy Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, Katowice.
- Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego zwołany przez Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (BBWR na Śląsku) w dniu 17.09.1933 r. w Katowicach* (1933), Główny Komitet Wykonawczy Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, Katowice.

#### SILESIA SANATION TO THE GERMAN CAPITAL IN UPPER SILESIA INDUSTRY

**Summary:** In 1926 made in Poland the may revolution, sanation (supporters of Józef Piłsudski) came to power. Silesian provincial governor became Michał Grażyński, who started the process of polonization the industry, still in most remaining in the hands of foreign capital.

The main goal of this article is to show Silesian sanation policy to big capital in Upper Silesia, largely belong to Germans. Pay attention to specifics of the policy which characterized much greater radicalism compared to the central government policy. Radicalism was justified by the German capitalists policy, unfavorable for Polish. Position of Silesian sanation was visible in specific action, also in numerous speeches, reported demands and resolutions.

**Keywords:** Michał Grażyński, Silesian sanation, German capital, Upper Silesian industry.